

ISSN 1426-3904

Bociek

Biuletyn Klubu Przyrodników

Wiosenne oszpekanie - str. 12-13

Stop powodziom w Kotlinie Kłodzkiej - str. 14-15

Nowe obszary Natura 2000 - str. 17-19

87 3/2006

Obok?

Przeglądam „ekologiczne” piśmko. Kwartalnik. Zrównoważony rozwój... Ekokarpaty... Ekopartner... Lekcje z ptakami... Zielona szkoła... SOS dla Puszczy... Obok „zwykły” tygodnik. Lustracja... Afera... Wybory... Prezes... Euro... F16... Prawo... Tajny współpracownik... Prokurator...

Kogo właściwie obchodzi przyroda? Do ilu ludzi tak naprawdę możemy trafić z hasłami ochrony storczyków, bocianów, dla kogo ważna jest ochrona jakiejś tam Rospudy, a nawet Puszczy Białowieskiej? Czy to aby czasem nie ułamek procenta tzw. elektoratu? Wszak wskazują na to co jakiś czas wyniki różnych wyborów.

Mimo wysiłków całych rzesz „edukatorów”, pedagogów, metodyków, różnej maści ekologów i ekologistów, daleko nam dziś, a szczególnie naszym dzieciom czy wnukom, do stanu wiedzy i odczuwania przyrody, kontaktu z nią i przeżywania jej, jakie miało przeciętne wiejskie dziecko 100 lat temu. I nie zaradzą temu tysiące ścieżek przyrodniczych i edukacyjnych, filmów, konspektów, ekspozycji, ekojarmarków, programów ekorozwoju, ośrodków edukacji ekologicznej, ekocentrów, programów i projektów mniej czy bardziej zintegrowanych, wirtualnych i interaktywnych. Tak po prostu jest i chyba jeszcze jakiś (jaki?) czas musi być.

Bo przeciętne wiejskie dziecko w początku ubiegłego wieku było częścią przyrody, żyło z nią, w niej i z niej, bało się jej i cieszyło z niej. Większość, ogromną większość czasu, spędzało pod gołym niebem, pasąc krowy, kopiąc ziemniaki i smacianą piłkę, zbierając grzyby i jagody, łowiąc ryby, łapiąc żaby, wybierając jaja z ptasich gniazd. Wiedziało kiedy przylatują szpaki, a kiedy dojrzewają borówki, gdzie i kiedy na tarło wypływają szczupaki, czym się różni wilga od sójki, że te żółte grzyby są gorzkie, a te czerwone jagody smaczne i można je jeść, że to ziele dobrze robi na skaleczenia. Czują ciepło wiosennego słońca, wilgoć jesiennej słoty, oglądali prawdziwą biel śniegu.

Dziś stoimy obok przyrody. Większości z nas jest ona coraz mniej potrzebna, coraz bardziej obojętna, obca, daleka, groźna. No, niby trzeba ją chronić, bo tak uczą w szkole i tak jakoś

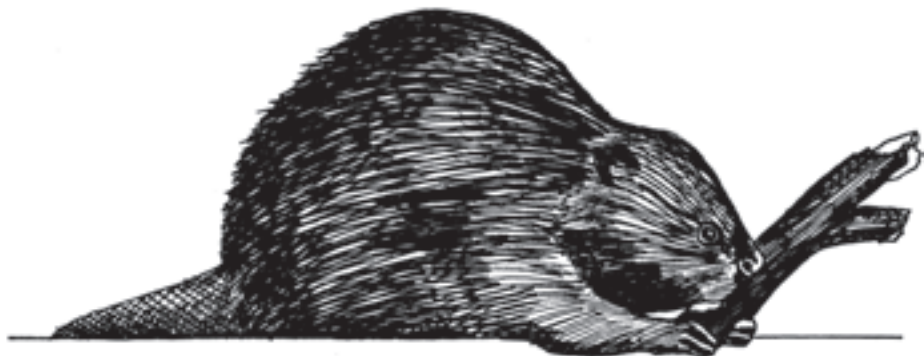
ciągle jeszcze jest „trendy”, ale właściwie po co? Ekran telewizora, monitor komputera, kierownica samochodu, ściany mieszkania, półki marketu, bankomaty, smsy, maile... To nasza codzienność i nasz świąteczny świat, cały nasz świat. Gdzie jest w nim miejsce na przyrodę?

No a... niedzielny spacer?

Przecież zaraz może padać deszcz! Na drodze jest błoto. W lesie kleszcze. Wszędzie pyłki traw. No i te ptaki, roznoszące wszelkie zarazy...



Andrzej Jermaczek



Wielkie strzelanie

W końcu listopada 2006, jak co roku o tej porze, Lubuski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Zielonej Górze wystąpił do Wojewody Lubuskiego z wnioskiem o „wyrażenie zgody na odstrzał redukcyjny bobra europejskiego”, jednocześnie alarmując o „nadzwyczajnym kryzysie” Wojewódzki Sztab Kryzysowy. Według wnioskodawcy, „populacja bobra zasiedlająca wały przeciwpowodziowe dużych rzek, stanowi potencjalne zagrożenie przeciwpowodziowe. Bobry drążą nory i komory w wałach przeciwpowodziowych, niejednokrotnie na przestrzał wałów, co przy wezbraniu wielkich wód może doprowadzić do katastrofy budowlanej przzerwania wałów”.

Bóbr europejski jest gatunkiem objętym częściową ochroną gatunkową i zgodnie z art. 56 ust. 2 Ustawy o ochronie przyrody, Wojewoda na obszarze swojego działania może zezwolić na jego zabijanie. Decyzją z dnia 21 grudnia 2006 Wojewoda Lubuski zezwolił na odstrzał 170 bobrów.

Jednak, zgodnie z art. 56 ust 4 tej samej Ustawy, zezwolenie takie może być wydane wyłącznie” w przypadku braku rozwiązań alternatywnych.” W opisywanym przypadku istnieją racjonalne rozwiązania alternatywne w stosunku do odstrzału bobrów, co naszym zdaniem

decyduje o nieważności wydanej decyzji. Polegają one na zabezpieczeniu newralgicznych fragmentów wałów przed penetracją bobrów i innych zwierząt za pomocą siatek, metalowych ścianek lub mat, odgradzaniu wałów za pomocą wkopywanych w grunt zabezpieczeń itd.

Wojewoda w uzasadnieniu do kwestionowanej decyzji nie odniósł się w ogóle do zagadnienia rozwiązań alternatywnych w stosunku do odstrzału. A decyzja ta nie jest decyzją pierwszą, odstrzały bobrów w województwie lubuskim prowadzone są od szeregu lat, wystarczająco długo, aby upewnić się, że metoda ta nie odnosi jakiegokolwiek skutku. Można się wręcz obawiać, że redukcja bobrów będąca przez wiele lat tematem zastępczym, przystąpienia właściwe przyczyny fatalnego stanu wałów przeciwpowodziowych w województwie i w efekcie doprowadzi do tragedii.

Kwestionowana przez nas decyzja Wojewody została wydana wbrew negatywnej opinii Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody w przedmiotowej sprawie. W opinii członków Rady, w tym specjalistów teriologów, nie ma żadnych naukowych podstaw do stwierdzenia, że proponowana metoda polegająca na redukcji populacji bobra jest skuteczna, natomiast jest bardzo prawdopodobne, że populacja zare-



aguje większą rozrodczością i migracyjnością, co odniesie skutek przeciwny do oczekiwanego, gdyż migrujące bobry zasiedlą odcinki doliny dotychczas nie zasiedlone.

Szanowny Panie Wojewodo, Wojewódzki Sztabie Kryzysowy, szanowny Wojewódzki Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych! Czy naprawdę zależy Wam na rozwiązywaniu kryzysów i zażegnaniu niebezpieczeństwa „katastrofy budowlanej przerwania wałów” czy tylko na robieniu wrażenia, że coś w tym względzie robicie?

Naprawdę rozwiązać kryzys związany z zagrożeniem przeciwpowodziowym to odsuwać wały od rzek. Obudzony w środku nocy wskażę kilkanaście miejsc, gdzie, po doświadczeniach ostatniej wielkiej powodzi i za pozytywne na „jej fali” środki, można było to zrobić! Zamiast tego, na wyścigi z Niemcami, usypano i dalej sypie się kolejne wały do nieba!

Naprawdę rozwiązywać problem powodzi to retencjonować wodę w górnej części

zlewni - w górach, na pogórzach, w torfowiskach i różnego typu mokradłach - czy ktoś to u nas na znacząca skalę robi lub choćby o tym myśli? W przygotowywanych obecnie propozycjach różnego rodzaju planów gospodarki wodnej trudno jak na razie znaleźć takie priorytety!

Naprawdę rozwiązywać problem to utrzymywać wały i ich bezpośrednie otoczenie takim jakie były kiedyś - nie zakrzaczone, z niską roślinnością - nie tylko bóbr, ani żadne inne zwierzę nie wykopie nory na trawniku, w krzakach - bardzo chętnie!

Odrzelenie kolejnych kilkudziesięciu bobrów to kolejne działanie zastępcze - „bo przecież robiliśmy co w naszej mocy”. A jak przyjdzie wielka woda, to i tak będzie można winę zwalić na bobry. Do roli „chłopca do bicia” przy każdej okazji, bobry, podobnie zresztą jak „ekolodzy” nadają się doskonale.

Otóż powiedzmy sobie otwarcie - jeśli przy następnej wielkiej wodzie wały pękną, popłyną domy, zginą ludzie, a jest to niestety bardzo prawdopodobne, to nie będzie to ani wina bobrów, ani ekologów. Winni będą Ci, którzy od lat nie wiedzą, udają, że nie wiedzą lub nie chcą wiedzieć tego co wie dziś każde dziecko - że bezpieczeństwo powodziowe jest wprost proporcjonalne do powierzchni międzywała i naturalnej retencyjności zlewni, a odwrotnie proporcjonalne od wysokości wałów.

Naszym zdaniem, jeśli już powinniśmy sobie urządzić „wielkie strzelanie”, to bynajmniej nie do bobrów!

Andrzej Jermaczek

Nowe rezerваты w Puszczy Drawskiej

Chyba nie ma w Polsce Zachodniej przyrodnika, który nie słyszałby o Puszczy Drawskiej. Kojarzy się nam ona przynajmniej z Drawieńskim Parkiem Narodowym, krainą buczyn, borów, torfowisk i jezior w widłach Drawy i Płocicznej. Tymczasem również poza granicami parku Puszcza Drawska kryje wiele przyrodniczych skarbów, w dużej części wciąż słabo zbadanych i nie objętych ochroną. Poniżej prezentujemy krótką charakterystykę pięciu takich skarbów, dla których w tym roku przygotowaliśmy dokumentację projektową w celu objęcia ich ochroną jako rezerваты przyrody.

Przełom Płocicznej to jedno z piękniejszych krajobrazowo miejsc w Puszczy Drawskiej. Rzeka Płociczna, znana na pewno niektórym z

Drawieńskiego Parku Narodowego, w jej środkowym biegu, w okolicach miejscowości Jeziorki Wałeckie, płynie meandrując wąskim wąwozem porośniętym w większości grądem z imponującymi okazami grabów i buków, na niewielkich odcinkach, szczególnie na stromych stokach buczyną, zaś w płaskich, podmokłych miejscach na dnie doliny - łęgami. Lasy w wąwozie obfitują w martwe drewno - wszędzie pełno poprzewracanych, gnijących pni, kłód, wykrotów. Na kamienistym dnie rzeki obficie występuje krasnorost *Hildebrandtia rivularis*. Dobrze czują się tu gatunki związane z martwym drewnem, ptaki dziuplastych drzew, takie jak siniak czy dzięcioły, a także bobry, które we wschodniej części projektowanego rezerваты wybudowały okazałą tamę. Na rzece spotkać można też pozostałości



Meandrująca Płociczna

przedwojennych urządzeń hydrotechnicznych, betonowych i drewnianych. Rzeka przypomina charakterem górski potok tym bardziej, że żyją nad nią chrząszcze kojarzone z podobnymi środowiskami w południowej Polsce, na nizu występujące niezmiernie rzadko. W ostatnich latach giną one między innymi w związku z zanikiem niewielkich urządzeń hydrotechnicznych (głównie młynów i kuźnic), które sztucznie tworzyły odpowiednie biotopy - dobrze natlenione odcinki rzek i kamieniste brzegi.

Projektowany rezerwat **Nad Jeziorem Liptowskim** położony jest między Tucznem a Strzalinami; składa się z części leśnej i torfowiskowej. Część leśna to kompleks starych, zbliżonych do naturalnych buczyn i grądów, porastających zbocza opadające w kierunku Jeziora Liptowskiego. Gniazduje w nim bielik, a na martwym drewnie bukowym rośnie rzadki grzyb - soplówka gałęzista. U podnóża skarpy występują liczne źródłiska, tworząc strumienie spływające do jeziora przez szeroki pas łągów i olsów źródłiskowych. W centralnej części znajduje się otwarte torfowisko o charakterze turzycowiska, częściowo zarastające wierzbami. Na pozostałościach łąk występują storczyki - głównie kukutka krwista i szerokolistna. W bezpośrednim sąsiedztwie obiektu znajdują się elementy systemu umocnień Grupy Warownej „Góra Wisielcza”, jednego z ważniejszych kompleksów umocnień na Wale Pomorskim, a zarazem znanego zimowiska nietoperzy - projektowanego rezerwatu chiropterologicznego Strzalin.

Bagno Raczyk to kompleks mokradel przy ujściu rzeki Cieszynki do jeziora Młyński Staw koło Człopy. Większość obszaru jest zupełnie niedostępna z łądu - część dokumentacji prowadzona była od strony wody. Miejsce, gdzie rzeka styka się z otwartą tonią jeziora, porośnięte jest obficie przez osokę aloesowatą. Większość torfowiska porasta turzyca błotna,

trzcina oraz zarosła wierzbowe, na obrzeżach występują silnie podmokłe łągi i olsy z dużą ilością źródlisk.

Miejsce to od lat 80-tych kilkakrotnie proponowane było do objęcia ochroną rezerwatową (obecnie jest chronione jako użytek ekologiczny), głównie ze względu na awifaunę. Niedostępne, podmokłe Bagno Raczyk jest miejscem gniazdowania żurawi, perkozów, bąka, łabędzia niemego, cyraneczki, gągoła, a także gatunków związanych z szuwarami, takich jak trzcinia, trzciniczek, brzęczka czy strumieniówka. Płynąc wzdłuż Cieszynki, spotkać można żeremie i liczne ślady bytowania bobrów.

Bukowskie Bagno to jedno z cenniejszych, a jednocześnie najbardziej malowniczych torfowisk Puszczy Drawskiej. Znajduje się w centrum rozległych kompleksów leśnych, między Wołowymi Lasami a Niekurskim koło Trzcianki. Z lotu ptaka przypomina podkowę z ramionami skierowanymi w kierunku zachodnim. Centralną część torfowiska zajmuje relikto- jezioro, którego dno bujnie porastają łąki ramienicowe. Jezioro otoczone jest częściowo pasem olszyn i trzcinami, częściowo zaś mszarem torfowiskowym, w większości tworzonym przez zbiorowisko *Caricetum diandrae* z chronionymi mszakami - relikdami glacialnymi, takimi jak *Paludella squarrosa*, *Tomenthypnum nitens* czy *Helodium blandowii* oraz rzadkimi storczykami - lipiennikiem Loesela oraz kruszczykiem błotnym. Bliżej jeziora, w zagłębieniach z wodą występuje pływacz mniejszy. Południowe ramię torfowiska zajmuje również częściowo podmokły mszar *Caricetum diandrae*, częściowo zaś ols oraz niewielki fragment o charakterze wysokotorfowiskowym, z bagnem zwyczajnym i welnianką pochwowatą, skupionym wokół niewielkiego jeziora. Północna część została w dużym stopniu ukształtowana przez działalność bobrów - za tamą i żeremiem rozciąga się całkowicie zalany, niedostępny ols i torfowisko.



Otwarta część torfowiska nad Jeziorem Liptowskim



Cieszynka przepływająca leniwie przez turzycowiska Bagna Raczyk



*Mszysty dywan z *Paludella squarrosa* w projektowanym rezerwacie Bukowo Małe*



Jezioro Oczka w rezerwacie Mokradła koło Leśniczówki Łowiska

Zachodni skraj „podkowy” to stare lasy na stromych stokach opadających w kierunku torfowiska - mozaika buczyn, dąbrów i grądów, z dużym udziałem martwego drewna oraz dziuplastych drzew.

Ciekawostką faunistyczną jest stonka długostopka *Longitarsus nigerrimus*, żerująca na pływaczach. W Polsce osiąga ona południową granicę zasięgu i spotykana jest niezmiernie rzadko.

Mokradła koło Leśniczówki Łowiska to unikalny kompleks torfowisk wraz z rozdzielającymi je grzędami mineralnymi porośniętymi borem sosnowym. Obejmuje trzy jeziora - niewielkie jezioro Oczko w zachodniej części oraz rozległy kompleks torfowisk z jeziorami Jeleń oraz Sołtyskim, zajmujący wschodnią część. Jezioro Oczko jest miejscem występowania rzadkiego mchu *Drepanocladus vernicosus*, tworzącego w wodzie bujny łąn, zaś otoczone jest mszarem z kolejno występującymi pasami *Sphagno - Caricetum rostratae*, *Rhynchosporium albae* oraz *Caricetum limosae*. Wszystkie te zbiorowiska zajmują duże powierzchnie również nad dwoma pozostałymi jeziorami, jednak największą osobliwością projektowanego rezerwatu jest występująca obficie w wodzie jeziora Jeleń elisma wodna *Luronium natans*. Roślina ta tworzy na dnie jeziora rozetki przywodzące na myśl poryblin, zaś na powierzchni niewielkie, pływające, owalne listki oraz drobne, białe kwiaty. Jest skrajnie nieliczna, występuje tylko na Pomorzu, zagrożona wyginieciem. Na uwagę zasługują też związane z elismą zbiorowiska glonów.

Inną osobliwością florystyczną jest mieszaniec dwóch gatunków grzybienia (grzybienie białe i północne), *Nymphaea x borealis*, występujący we wszystkich trzech jeziorach. Niestety, wody projektowanego rezerwatu nie oparty się antropopresji - w wodach Jez. Sołtyskiego dominuje moczarka kanadyjska. Ciekawe gatunki roślin torfowiskowych to bagnica torfowa, rosiczka okrągłolistna, pływacz drobny i pośredni, a także liczne gatunki torfowców.

Obfitość podmokłych siedlisk sprzyja gniazdowaniu gągoła, łabędzi niemych, brodziec samotnika i żurawia. W jeziorze Oczko występuje pijawka lekarska. Na rozległych turzycowiskach nad Jez. Sołtyskim licznie występuje rzadko spotykana w kraju rzęsielnica *Donacia obscura*, a w ple torfowców kusaki znane do niedawna jedynie z torfowisk Polesia - uważany za narażony na wyginiecie w Polsce *Acylophorus wagenschieberi* i *Atanygnathus terminalis*.

Oczywiście, powyższe krótkie opisy nie oddają w żaden sposób magii tych miejsc. Ale żeby zobaczyć łuk tęczy nad rozświetlonym niskim słońcem turzycowiskiem nad Cieszynką, poczuć wilgoć lodowatej mgły nad jeziorem Jeleń, posłuchać odgłosów nocy nad Oczkiem, napić się wody ze źródeł nad Jeziorem Liptowskim czy zachwycić się mozaiką różnych gatunków mchów na mszarku nad Bukowem, trzeba te miejsca odwiedzić samemu. Mamy nadzieję, że wkrótce już jako rezerwaty przyrody.

Marta Jermaczek, Rafał Ruta

Czarna Łacha – perła doliny Odry

Każdy z nas ma swoje miejsca, które w jakiś szczególnie sposób są bliskie jego sercu. Miejsca, do których wciąż ma się ochotę wracać po dawkę nowych wrażeń, które następnie pożytkuje się aż do następnej wizyty, czy też po to by spotkać się oko w oko z własnymi wspomnieniami, czy w końcu po to by uciec choć na chwilę od natłoku spraw codziennego życia, odpocząć, zebrać siły i przypomnieć sobie, że istnieje też inny, piękniejszy świat. Dla mnie jednym z takich miejsc jest fragment od lat nękanej ludzką ręką, ale wciąż przepięknej doliny Odry, położony kilkanaście kilometrów na wschód od Krosna Odrzańskiego, zwany Czarną Łachą, lub też Krośnieńską Doliną Odry.

Szczególnie urokliwy i bogaty pod względem przyrodniczym jest fragment między wsią Ciemnice a Odrą. Jego krajobraz tworzy mozaika wilgotnych łąk, pól uprawnych, rozdzielonych zadrzewieniami śródpolnymi i fragmentami lasów łęgowych, gdziekolwiek rozrzucone są małe i większe zbiorniki wodne, starorzecza, kanały i rowy, a bliżej Odry znajdują się, miejscami naturalne i niedostępne kompleksy łągów dębowo - wiązowo - jesionowych, oraz wierzbowych, a także grądów. Przy samej Odrze, na międzywalu spotyka się dość licznie okazałe drzewa topoli czarnej w czystej postaci, czyli nie zmieszanej ze sprowadzonymi z Ameryki innymi gatunkami topól. W lesie łągowym rosnącym przy samej rzece, na wschodnim krańcu opisywanego obszaru, przy starorzeczu nazwanym przez wędkarzy „Ameryką”, godna uwagi jest dominacja w runie rzadkiego skrzypu zimowego. Idąc wałem na zachód od „Ameryki” można dojść do starorzecza leżącego poza międzywalem, przy którym znajdują się ruiny starej osady. Wśród nich wiosną pojawiają się niebieskie kwiaty chronionej cebulicy dwulistnej.

Jednak prawdziwa rzadkość wśród roślin kryje się na bardzo dużym starorzeczu leżącym

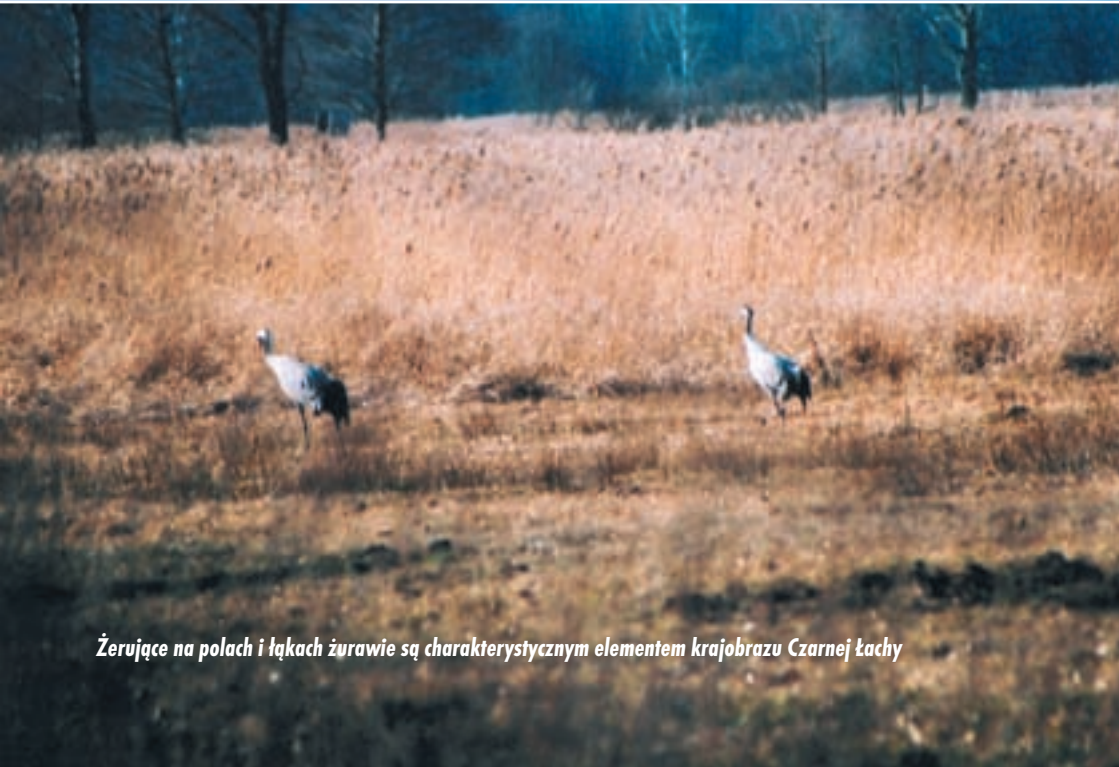
przy samej Odrze. Przy jego wypływającym się końcu, który stracił już połączenie z głównym korytem spotkamy masowo unoszące się na wodzie okazy królowej starorzeczy - kotewki orzecha wodnego, chronionej rośliny, wpisanej do Polskiej Czerwonej Księgi, poza tym bardzo ciekawej pod względem budowy i poprzez fakt, że była niegdyś uprawiana dla jadalnych owoców. Stanowisko to stanowi swoisty macecznik tego gatunku, gdyż przy wysokich stanach wody, gdy starorzecze uzyskuje połączenie z rzeką, nasiona przedostają się do nurtu i wędrują z nim w dół Odry kielkując pojedynczo lub w niewielkich grupach w tzw. klatkach między ostrogami rzeki, gdzie ponownie wydają nasiona, które następnie wędrują dalej, dopóki nie natrafią na odpowiednie starorzecze, gdzie mogła się będzie rozwinąć większa populacja, stanowiąca kolejny macecznik.

Wiele ciekawych roślin spotkać można wczesną wiosną w lasach łągowych i grądach, wyglądających o tej porze roku szczególnie pięknie właśnie przez obfity zakwit runa w tzw. aspekcie wczesnowiosennym, czyli w okresie zanim drzewa okryją się liśćmi ograniczając dostęp światła do dna lasu. Wtedy wśród łąków zawilca gajowego i ziarnoptonu wiosennego spotkać można złocę żółtą, zawilec żółty, jaskier różnolistny, łuskiewnik różowy, miodunkę łąkową i wiele innych gatunków, może nie należących do najrzadszych, ale tworzących wspólnie cieszące oko zjawisko nie spotykane zbyt często w zagospodarowanych przez człowieka lasach.

Rozległe bezludne tereny Czarnej Łachy, obfitujące w niedostępne miejsca i rzadkie siedliska przyrodnicze są miejscem występowania bogatego świata zwierzęcego. Na szczególną uwagę zasługują ptaki tego obszaru. Ich obserwacje warto prowadzić tutaj w ciągu całego roku. Zimą na łąkach i polach zaobserwujemy polujące bieliki, myszołowy zwyczajne i



Starorzecze skute lodem



Żerujące na polach i łąkach żurawie są charakterystycznym elementem krajobrazu Czarnej Łąchy

Zbiorowisko kotewki orzecha wodnego na wypłyceciu starorzecza



Latem pojawiają się przelotne stada szpaków i czajek

włochate, pustulki, srokosze, a niekiedy także możemy się natknąć na błotniaka zbożowego. Na skrajach lasów, w zadrzewieniach i zakrzaczeniach tętni życie drobnych ptaków śpiewających, z których najliczniejsze są sikorki: bogatki i modraszki, ale także szarytki i czarnogłówki, poza tym do najbardziej zwracających uwagę należy zaliczyć latające w stadkach raniuszki, gile, dzwońce, czyże, szczygły, zięby, a także trzymające się zwykle w parach raz po raz spotykane okazałe grubodzioby. Niezamarzające koryto Odry jest zimowiskiem dla ptactwa wodnego, głównie dla gągółów, nurogęsi, krzyżówek, czernic i głowienek. Trzy lata temu zaobserwowałem tu rzadko zalatującego na Ziemię Lubuską łabędzia czarnodziobego. Z końcem zimy zaczynają przybywać liczne gatunki przelotne, wśród których wyróżniają się ptaki wodne, głównie blaszkodziobe. Pojawiają się wtedy większe stada czernic, wśród których nietrudno wypatrzeć pojedyncze głowienki, a nieco później przylatują inne rzadsze gatunki kaczek, jak: krakwy, cyranki, cyraneczki i płaskonosy. Przelatują stada gęsi, a część gęgaw zostaje tu na dłużej, jednak prawdopodobnie nie gnieździ się. W marcu łąki rozbrzmiewają donośnym kląngorem żurawi, co zapowiada rozpoczęcie sezonu łęgowego. W tym też czasie z lasów daje się słyszeć roznoszące się echem bębnienie dzieciółów wyznaczących granicę swego terytorium.

Występuje tu pięć gatunków dzieciółów – czarny, zielony, duży, dzieciótek i charakterystyczny dla doliny Odry rzadki dzieciół średni. Być może szóstym łęgowym gatunkiem jest dzieciół zielonosy, słyszany koło Ciemnic, jednak nie ma na ten temat dokładnych informacji.

Marzec to też czas, gdy na niebie pojawiają się stada przelotnych czajek, a część z nich zajmuje tu tereny łęgowe. Niedługo później ponad łąkami rozbrzmiewa charakterystyczne beczenie, przypominające głos owcy, a wydawane przez bekasa kszyka za pomocą specjalnych piór ogona wibrujących podczas lotu w dół. Czarna łąka jest największym łęgowiskiem tego gatunku na całym środkowym odcinku doliny

Odry. Co roku obserwuję tu wiosną tuki bielików, poza tym spotykam je tu w ciągu całego roku, co może sugerować gniazdowanie tych ptaków gdzieś w okolicy.

Z innych ptaków szponiastych, które się tutaj gnieźdzą wymienię kanię rudą i czarną, błotniaka stawowego i myszotowa. Na łąkach i polach mają swe ostoje rzadkie ptaki, jak: przepiórka, derkacz, świerszczak, brzęczka, strumieniówka oraz kulik wielki, którego tuki obserwowano tu sporadycznie. Z ciekawszych ptaków gniazdujących w lasach wymienić należy siniaka, puszczyka i pokrzywnicę, a w zaroślach – srokosza i dziwonię. Ptaki związane ze środowiskiem wodnym również reprezentowane są przez szereg rzadkich gatunków, jak: cyranka (prawdopodobnie), czernica, nurogęs, wodnik, krwawodziób (prawdopodobnie) i zimorodek. Latem i jesienią można zaobserwować wiele przelotnych gatunków jak brodziec: kwokacz, piskliwy, samotny i łączak, sieweczkę rzeczną, oraz inne gatunki ptactwa wodnego, oraz ptaków drapieżnych.

Bogaty jest również świat ssaków, bez trudu natkniemy się tu na ślady żerowania licznej populacji bobrów, ciężko też przegapić pasące się na polach sarny. Przy odrobinie szczęścia i cierpliwości mamy szansę na spotkanie zająca czy dzika, lub któregoś z niepożądanych drapieżników jak norka amerykańska, jenot czy lis. Mniej szkodliwy jest pod tym względem borsuk, z którym spotkanie należy jednak do rzadkości. Z innych zwierząt wymienić należy występującą tu rzadką traszkę grzebieniastą.

Czarna łąka jest dla mnie miejscem, w którym zacząłem poznawać przyrodę, pierwszym, które mnie urzekło i mam nadzieję, że będzie mogła pokazać swe piękno jeszcze wielu innym. Istniejące koncepcje objęcia jej ochroną w formie parku krajobrazowego oraz fakt, że figuruje na Shadow List Natury 2000 pozwalają mieć nadzieję, że ten inny świat, do którego tak dobrze jest czasami uciec, będzie wciąż trwał... nie tylko jako wspomnienie.

Albert Wiaderny

Wiosenne oszpecanie

Zima jeszcze na dobre się nie zaczęła, ale wkrótce się skończy i na nowo zacznie się doroczny proceder wiosennego oszpecania drzew, niejednokrotnie w sposób zagrażający ich egzystencji. Przydrożne drzewa to także nasza przyroda, przyroda, która jest naszym wspólnym dobrem, o czym jednak często zapominamy.

Według opinii specjalistów – podczas zabiegów pielęgnacyjnych nie powinno się usuwać więcej niż 30% korony, natomiast z naszych licznych obserwacji prowadzonych w roku 2006 i poprzednich wynika, że często korona jest całkowicie redukowana! Przypadki takie prowadzą zarówno do zamierania pojedynczych drzew jak i całych alei. A trzeba pamiętać, że drzewa to nie tylko drzewa. Często są one miejscem bytowania cennych gatunków fauny, w tym zwierząt ujętych w załączniku II Dyrektywy Siedliskowej Unii Europejskiej.

Przepisy dotyczące pielęgnacji zadrzewień zawarte są w ustawie o ochronie przyrody z 2004 roku - Art. 88 - 90. W przypadku nieprofesjonalnego wykonania prac pielęgnacyjnych zachodzi groźba zniszczenia cennych drzew i bytujących tam organizmów. Za takie działania



Ustawa przewiduje konkretne sankcje i najwyższy czas, żeby zacząć je egzekwować.

W związku z tym zwracamy się do naszych członków i sympatyków, a także przedstawicieli innych organizacji pozarządowych związanych z ochroną przyrody, z prośbą o uaktywnienie się w terenie i wykonanie dokumentacji fotograficznej przycinanych w sposób nieprofesjonalny i ogławianych drzew oraz podjęcie wysiłku monitoringu stanu zdrowotnego tych drzew przez ustawowy okres 3 lat (Art. 88 ust. 3). W przypadku braku żywotności po okresie 3 lat lub wcześniej, wykonana dokumentacja będzie stanowiła dowód do podjęcia procedury wymierzenia administracyjnych kar pieniężnych. W przypadku złej pielęgnacji prowadzonej w odniesieniu do nieruchomości będących własnością gminy – zgodnie z art. 90, sprawy będą kierowane do starostów. „Ciekawsze” przypadki będziemy także publikować na stronie internetowej Klubu oraz w Boćku.

Mamy nadzieję, że świadomość społecznego nadzoru nad tym procederem pozwoli zapobiec dalszym przypadkom barbarzyńskiego traktowania rodzimej przyrody.

Marek Maciantowicz



Co mówi Ustawa o ochronie przyrody

Art. 88. 1. Wójt, burmistrz albo prezydent miasta wymierza administracyjną karę pieniężną za:

1) zniszczenie terenów zieleni albo drzew lub krzewów spowodowane niewłaściwym wykonywaniem robót ziemnych lub wykorzystaniem sprzętu mechanicznego albo urządzeń technicznych oraz zastosowaniem środków chemicznych w sposób szkodliwy dla roślinności;

2) usuwanie drzew lub krzewów bez wymaganego zezwolenia;

3) **zniszczenie spowodowane niewłaściwą pielęgnacją terenów zieleni, zadrzewień, drzew lub krzewów.**

2. Uiszczenie kary następuje w terminie 14 dni od dnia, w którym decyzja ustalająca wysokość kary stała się ostateczna.

3. Termin płatności kar wymierzonych na podstawie ust. 1 odracza się na okres 3 lat, jeżeli stopień uszkodzenia drzew lub krzewów nie wyklucza zachowania ich żywotności oraz możliwości odtworzenia korony drzewa i jeżeli posiadacz nieruchomości podjął działania w celu zachowania żywotności tych drzew lub krzewów.

4. Kara jest umarzana po upływie 3 lat od dnia wydania decyzji o odroczeniu kary i po stwierdzeniu zachowania żywotności drzewa lub krzewu albo odtworzeniu korony drzewa.

5. W razie stwierdzenia braku żywotności drzewa lub krzewu albo nieodtworzenia korony drzewa karę uiszcza się w pełnej wysokości, chyba że drzewa lub krzewy nie zachowały żywotności z przyczyn niezależnych od posiadacza nieruchomości.

6. Karę nałożoną za zniszczenie terenów zieleni umarza się w całości, jeżeli posiadacz nieruchomości odtworzył w najbliższym sezonie wegetacyjnym zniszczony teren zieleni.

7. Na wniosek, złożony w ciągu 14 dni od dnia, w którym decyzja o wymierzeniu kary, o której mowa w ust. 1, stała się ostateczna, karę można rozłożyć na raty na okres nie dłuższy niż 5 lat.

8. Decyzje w sprawach, o których mowa w ust. 3-7, podejmuje wójt, burmistrz albo prezydent miasta.

Art. 89. 1. Administracyjną karę pieniężną, o której mowa w art. 88 ust. 1, ustala się, z zastrzeżeniem ust. 5, w wysokości trzykrotnej opłaty za usunięcie

drzew lub krzewów ustalonej na podstawie stawek, o których mowa w art. 85 ust. 4 pkt 1, ust. 5 i 6.

2. Jeżeli ustalenie obwodu lub gatunku zniszczonego lub usuniętego bez zezwolenia drzewa jest niemożliwe, z powodu wykarczowania pnia i braku kłody, dane do wyliczenia administracyjnej kary pieniężnej ustala się na podstawie informacji zebranych w toku postępowania administracyjnego, powiększając ją o 50%.

3. Jeżeli ustalenie obwodu zniszczonego lub usuniętego bez zezwolenia drzewa jest niemożliwe, z powodu braku kłody, obwód do wyliczenia administracyjnej kary pieniężnej ustala się, przyjmując najmniejszy promień pnia i pomniejszając wyliczony obwód o 10%.

4. Jeżeli ustalenie wielkości powierzchni zniszczonych lub usuniętych bez zezwolenia krzewów nie jest możliwe, z powodu usunięcia gałęzi i korzeni, wielkość tę przyjmuje się na podstawie informacji zebranych w toku postępowania administracyjnego.

5. Stawki kar za zniszczenie jednego metra kwadratowego terenu zieleni wynoszą:

1) dla trawników - 46 zł;

2) dla kwietników - 395 zł.

6. Kary ustalone, nieuiszczone w wyznaczonym terminie, podlegają wraz z odsetkami za zwłokę przymusowemu ściągnięciu w trybie określonym w przepisach o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

7. Kary nie uiszcza się po upływie 5 lat od końca roku, w którym upłynął termin jej wniesienia.

8. Stawki kar, o których mowa w ust. 5, podlegają z dniem 1 stycznia każdego roku waloryzacji o prognozowany średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem, przyjęty w ustawie budżetowej.

9. Minister właściwy do spraw środowiska określi, w drodze rozporządzenia, tryb nakładania administracyjnych kar pieniężnych, o których mowa w art. 88 ust. 1, kierując się potrzebą przeciwdziałania niszczeniu terenów zieleni, drzew i krzewów oraz usuwaniu drzew i krzewów bez wymaganego zezwolenia.

Art. 90. Czynności, o których mowa w art. 83-89, w zakresie, w jakim wykonywane są one przez wójta, burmistrza albo prezydenta miasta, w odniesieniu do nieruchomości będących własnością gminy, wykonuje starosta.

Stop powodziom w Kotlinie Kłodzkiej

Dnia 8 sierpnia 2006 roku Kotlinę Kłodzką nawiedziła kolejna, **67** już w historii tego regionu, powódź. Cała Kotlina ze względu na swoje specyficzne położenie jest jednym z najbardziej narażonych na powódzie obszarem naszego kraju. To właśnie w miejscowościach położonych na terenie powiatu kłodzkiego, przez który przepływa Nysa Kłodzka odnotowywane są najdotkliwsze straty.

Do Nysy Kłodzkiej uchodzą liczne dopływy (Wilczy Potok, Biała Łądecka, Bystrzyca, Bystrzyca Dusznicka, Ścinawka), które źródła swe biorą w paśmie gór sudeckich okalających Kotlinę Kłodzką: Masyw Śnieżnika, Góry Bystrzyckie, Góry Stołowe, Góry Orlickie, Góry Bialskie, Góry Złote, Góry Bardzkie. Jest niemożliwością by rzeka, która przyjmuje dopływy do których wpadają liczne potoki górskie mogła pomieścić w czasie obfitych opadów o paręset procent wody więcej niż zazwyczaj.



Właśnie taka zabudowa potoków to prawdziwa przyczyna powodzi

Obfitość opadów w Sudetach i na Przedgórze Sudeckim wynika ze specyficznego położenia tego obszaru. Średnie opady atmosferyczne w najwyższych partiach tych gór niejednokrotnie przewyższają 1000 mm na m² powierzchni i utrzymują się w tych rejonach zazwyczaj 2-5 dni, a masy wilgotnego powietrza z nad Morza Śródziemnego są przyczyną występowania latem wielu burz i gwałtownych opadów. Sudeckie potoki są krótkie i charakteryzują je duże spadki wysokości - stąd gwałtowne wezbrania oraz duża prędkość i siła niszcząca płynącej wody.

Powódzie są w przyrodzie zjawiskiem naturalnym, na stałe związanym z rzekami, jednakże nie muszą być tak dotkliwe w skutkach. Ważne jest również, by eliminować nie tylko ich skutki, ale starać się zapobiegać ich przyczynom. Zamykanie rzek i potoków w betonowych korytach - by rzeka nie wylewała, powoduje, że płynąca woda nie ma gdzie wytracić swęj prędkości. Podobnie jest z obwałowaniami, które znajdują się zazwyczaj zbyt blisko rzek, powodując zwężanie koryt, a co za tym idzie szybki wzrost poziomu wody i wylewanie. Odsuwanie wałów od rzek przyczynia się do powstawania terenów zalewowych i polderów, które pozwalają na kontrolowane rozlanie wody z koryta i zatrzymywanie znacznej ilości wód. Takie działania przeprowadzane na terenach dolin rzecznych w zupełnej mierze powinny wystarczać w eliminowaniu groźnych powodzi i lokalnych podtopień.

Co zrobić jednak, gdy problem zaczyna się już u „góry”? Otóż jest i na to sposób: na obszarze dorzecza strumieni i potoków można i należy odtworzyć istniejące niegdyś zbiorniki wodne, naturalne ciekły, starorzecza, tereny podmokłe oraz łągi. Te ostatnie z racji na swą hydrofilność potrafią retencjonować znaczne ilości wody.



Tu trochę lepiej, ale też nie za dobrze

W górnych odcinkach rzek wystarczy wybudować kaskady i progi, które będą powodowały zmniejszanie prędkości fali wezbraniowej. Pozostawienie grubego rumoszu drzewnego tworzącego naturalne tamy na strumieniach i potokach spowoduje wzrost oporu przepływu oraz rozproszenie energii wód wezbraniowych. Taką dobroczynną rolę mogłyby spełniać wprowadzone na obszary górnych odcinków rzek i potoków górskich bobry.

Wszystkie te działania wymagają nakładów pracy i nakładów pieniężnych, jednakże zdecydowanie nie większych niż te wkładane w usuwanie strat powodziowych i odbudowywanie zniszczonej infrastruktury oraz wypłacanie rekompensat i odszkodowań dla ludzi, którzy stracili cały dobytek. A straty w ludziach padających ofiarą powodzi są niestety nie do naprawienia.

Ważne jest by samorządy lokalne, które wedle Ustawy o prawie wodnym odpowiadają za ochronę przeciwpowodziową podjęły zintegrowane działania zapobiegawcze. Nie wystarczy zakupić nowoczesny system ostrzegania, należy zdać sobie sprawę z faktu, że jedyną skuteczną ochroną przeciwpowodziową łączy w sobie działania z różnych dziedzin:

gospodarki leśnej, odpowiedniego gospodarowania na terenach zalewowych, planowania przestrzennego, gospodarki wodnej, a także ochrony przyrody.

Ludzie od wieków osiedlali się w pobliżu rzek, które następnie chcieli ujarzmić. Trzeba jednak wiedzieć w jaki racjonalny sposób korzystać z dóbr, jakie niesie ze sobą woda. Niewiedza i błędy w tej dziedzinie kosztują coraz więcej.

W ramach działalności Klubu Przyrodników od wielu lat prowadzimy działania z zakresu mikroretencji i ochrony terenów podmokłych. Koncentrowały się one jednak głównie w Polsce północno-zachodniej, gdzie przy współpracy z Lasami Państwowymi i wieloma innymi podmiotami udało się odtworzyć kilka tysięcy hektarów terenów podmokłych i zretencjonować kilka mln m³ wody. Obecnie chcemy podjąć podobne działania tam, gdzie przede wszystkim powstają powodzie, gdzie prowadzona przez wiele wieków niewłaściwa gospodarka wodna daje się dziś we znaki nie tylko przyrodzie, ale i ludziom - na pogórzcu Sudeckim - w Kotlinie Kłodzkiej oraz w części powiatów wąbrzyskiego, jeleniogórskiego i świdnickiego.

W pierwszym etapie, w roku 2007 na obszarze dorzeczy rzek: Nysy Kłodzkiej, Bystrzycy, Piławki przeprowadzone zostaną szczegółowe inwentaryzacje terenowe mające na celu uzyskanie informacji, gdzie można zacząć odtwarzać niewielkie zbiorniki wodne, ciek, starorzecza, łągi oraz inne zbiorniki nadbrzeżne. Kolejny etap, w latach 2008 - 2009, to realizacja tych działań w kilkudziesięciu pilotażowych obiektach, a w latach kolejnych kilkuset następnym.

Na efekty, które docelowo oceniamy jako około dwukrotny wzrost retencyjności zlewni, trzeba będzie trochę poczekać, ale im wcześniej zostaną podjęte działania, tym szybciej odniosą one pożądany skutek.

Aleksandra Szurlej

Europejski Trybunał Sprawiedliwości o Naturze 2000

Dnia 14 września 2005 r. Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich w Luksemburgu wydał, na zapytanie bawarskiego sądu, wyrok (orzeczenie preiudykacyjne) w sprawie C-244/05, dotyczące ochrony obszarów siedliskowych zaproponowanych przez państwa członkowskie do sieci Natura 2000, lecz jeszcze nie zatwierdzonych przez Komisję Europejską. Zgodnie z poprzednimi wyrokami ETS, w tym „okresie przejściowym” do potencjalnych Obszarów o Znaczeniu Wspólnotowym nie stosują się postanowienia Art 6 Dyrektywy Siedliskowej, ale państwa członkowskie są obowiązane zapewnić im „system właściwej ochrony”. Sąd zdefiniował ten „system właściwej ochrony”, określając że „wymaga on by państwa członkowskie nie zezwalały na ingerencje które mogłyby poważnie zagrozić ekologicznemu charakterowi tych terenów”. Wyrok ETS oznacza, że do czasu zatwierdzenia projektu obszarów siedliskowych Natura 2000 przez Komisję Europejską, nie można zezwalać na ingerencje zagrażające tym obszarom, nawet w imię nadrzędnego interesu publicznego i nawet wykonując kompensację przyrodniczą (stosuje się bowiem zakaz pogarszania stanu, a nie stosują się regulacje Art 6 ustanawiające wyjątki od niego). W uzasadnieniu wyroku Trybunał przypomniał także, że „w celu opracowania projektu wykazu terenów mających znaczenie dla Wspólnoty, który może prowadzić do utworzenia spójnej europejskiej sieci ekologicznej specjalnych obszarów ochrony, Komisja powinna dysponować wyczerpującą listą terenów, które na płaszczyźnie krajowej mają istotne znaczenie ekologiczne dla zamierzonego przez dyrektywę celu zachowania siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory. Jedynie bowiem w ten sposób można osiągnąć wskazany w art. 3 ust. 1 dyrektywy cel zachowania lub odtworzenia we właściwym stanie ochrony danych typów siedlisk przyrodniczych i siedlisk gatunków w ich naturalnym zasięgu na całości europejskiego terytorium państw członkowskich. (...) uwzględniając fakt, iż państwo członkowskie po sporządzeniu krajowego wykazu terenów nie jest w stanie dokładnie i szczegółowo znać sytuację siedlisk w innych państwach członkowskich, nie może ono ze swej strony eliminować terenów posiadających na płaszczyźnie krajowej istotne znaczenie ekolo-

giczne dla celu zachowania siedlisk, nie zagrażając w ten sposób realizacji tego celu na płaszczyźnie wspólnotowej. (...) W konsekwencji Komisja powinna mieć pewność, że dysponuje wyczerpującą listą terenów, które mogą być wybrane jako specjalne obszary ochrony, ponieważ ich utworzenie ma na celu stworzenie spójnej europejskiej sieci ekologicznej. Wynika z tego również, że w chwili, w której Komisja będzie podejmować swoją decyzję, tereny wyznaczone przez państwa członkowskie powinny znajdować się w stanie, na podstawie którego dokonano oceny naukowej potencjalnych terenów mających znaczenie dla Wspólnoty. Gdyby bowiem tak nie było, istniałoby niebezpieczeństwo zafałszowania wspólnotowego procesu decyzyjnego, który opiera się nie tylko na całości terenów zgłoszonych przez państwa członkowskie, ale również charakteryzuje się ekologicznymi porównaniami między różnymi terenami zaproponowanymi przez państwa członkowskie, a Komisja nie byłaby w stanie wypełnić swojego zadania w rozpatrywanej dziedzinie.”

W wyroku w sprawie C-191/05 (Komisja Europejska przeciwko Portugalii) Trybunał po raz kolejny potwierdził, że nie wolno zmieniać granic Obszarów Specjalnej Ochrony Ptaków nie mając do tego wyczerpującego uzasadnienia naukowego. Portugalia próbowała zmniejszyć o 3000 ha jeden ze swoich OSO, argumentując to „użytkowaniem terenu oraz brakiem odpowiednich siedlisk dla gatunków ptaków kwalifikujących obszar”. Najciekawsze wątki pojawiły się w uzasadnieniu i w opinii rzecznika generalnego ETS: (1) brak siedlisk w chwili obecnej nie może być argumentem dla zmiany granic, jeżeli takie siedliska istniały w chwili wymagalności wdrożenia Dyrektywy; (2) brak siedlisk dla gatunków kwalifikujących nie jest argumentem, jeżeli są tam siedliska dla innych gatunków z zał. I DP wymienionych w SDF; (3) podjęcie prac inwentaryzacyjnych nie wstrzymało postępowania prawnego i nie zapobiegło skazaniu Portugalii.

Wyroki ETS są dostępne na www.curia.eu. Jeśli chcesz być informowany na bieżąco, zaprenumeruj internetowe wiadomości kp.

Paweł Pawlaczyk

Konsultacje projektów nowych obszarów Natura 2000

W dniu 4 grudnia 2006 r. na stronie internetowej www.mos.gov.pl/natura2000 Ministerstwo Środowiska opublikowało „do konsultacji międzyresortowych” **76 nowych obszarów ptasich** proponowanych do sieci Natura 2000. Lista zawiera następujące obszary:

PLB020004 Zbiornik Mietkowski	PLB160002 Jezioro Nyskie
PLB020005 Bory Dolnośląskie	PLB160003 Jezioro Otmuchowskie
PLB020006 Góry Stołowe	PLB160004 Jezioro Turawskie
PLB020007 Karkonosze	PLB180002 Beskid Niski
PLB020008 Łęgi Odrzańskie	PLB180003 Góry Słonne
PLB040005 Żwirownia Skoki	PLB180005 Puszcza Sandomierska
PLB060010 Lasy Łukowskie	PLB200004 Dolina Górnego Nurca
PLB060011 Ostoja Tyszowiecka	PLB200005 Bagno Wizna
PLB060012 Roztocze	PLB200006 Ostoja Biebrzańska
PLB060013 Dolina Górnej Łabuńki	PLB220006 Lasy Łębskie
PLB060014 Uroczysko Mosty-Zahajki	PLB220007 Puszcza Darżłubska
PLB060015 Zbiornik Podedworze	PLB220008 Lasy Mirachowskie
PLB060016 Dolina Poru i Staw Boćków	PLB220009 Bory Tucholskie
PLB060017 Zlewnia Górnej Huczwy	PLB240002 Beskid Żywiecki
PLB060018 Dolina Szyszły	PLB240003 Stawy Wielikąt i Ligota Tworkowska
PLB060019 Polesie	PLB280011 Lasy Skaliskie
PLB060020 Zbiornik w Nieliszu	PLB280012 Jezioro Dobskie
PLB060021 Dolina Sotokij	PLB280013 Jezioro Drużno
PLB080001 Puszcza Barłiecka	PLB280014 Ostoja Poligon Orzysz
PLB080002 Dolina Dolnej Noteci	PLB280015 Ostoja Warmińska
PLB080004 Dolina Środkowej Odry	PLB300006 Dolina Małej Wełny pod Kiszkomem
PLB080005 Jeziora Pszczewskie i Dolina Obry	PLB300007 Dąbrowy Krotoszyńskie
PLB100002 Zbiornik Jeziorsko	PLB300009 Jezioro Zgierzynieckie
PLB120003 Dolina Środkowej Raby	PLB300011 Pojezierze Sławskie
PLB120004 Dolina Dolnej Soły	PLB300012 Puszcza nad Gwdą
PLB120005 Dolina Dolnej Skawy	PLB300013 Dolina Samicy
PLB120006 Pasma Policy	PLB300015 Puszcza Notecka
PLB120007 Torfowiska Orawsko-Nowotarskie	PLB300017 Ostoja Rogalińska
PLB120008 Pieniny	PLB320010 Wybrzeże Trzebiatowskie
PLB120009 Stawy w Brzeszczach	PLB320011 Zalew Kamieński i Dziwna
PLB120010 Gorce	PLB320012 Puszcza Goleniowska
PLB120011 Babia Góra	PLB320014 Ostoja Wkrzańska
PLB140008 Doliny Wkry i Mławki	PLB320015 Ostoja Witnicko-Dębniańska
PLB140009 Dolina Kałozynia	PLB320016 Lasy Puszczy nad Drawą
PLB140011 Bagno Całowanie	PLB320017 Ostoja Cedyńska
PLB140012 Ostoja Kampinowska	PLB320018 Jeziora Wełyńskie
PLB140013 Ostoja Kozienicka	PLB320019 Ostoja Drawska
PLB140014 Dolina Dolnej Narwi	PLC220002 Bielawskie Błota

Konsultowana lista jest zbliżona do ptasiej „Shadow list” opracowanej przez OTOP, jednak w kilku obszarach dokonano zmian proponowanych granic, wycinając „korytarze” pod planowane inwestycje drogowe i kolejowe. Posunięcie to nie jest zgodne z wielokrotnym orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Gdyby jednak konsultowane obszary rzeczywiście powstały, to w ptasiej części sieci Natura 2000 brakowałoby już tylko kilku istotnych dla ptaków miejsc.

23 listopada 2006 r. na stronie Ministerstwa Środowiska pojawiła się do konsultacji lista **11 proponowanych nowych obszarów siedliskowych Natura 2000** w regionie alpejskim (w Karpatach):

PLH240022 Beskid Mały
PLH120024 Dolina Białki
PLH120025 Małe Pieniny
PLH120026 Polana Biały Potok
PLH120027 Luboń Wielki
PLH120033 Lubogoszcz

PLH120034 Biała
PLH180011 Jasiołka
PLH180013 Góry Słonne
PLH180014 Ostoja Jaślińska
PLH180015 Łysa Góra

Gdyby te obszary powstały, to braki w sieci siedliskowych obszarów Natura 2000 w Karpatach dotyczyłyby już tylko kamieńców nadrzecznych, siedlisk ryb i siedlisk nietoperzy.

2 stycznia 2006 r. na stronie Ministerstwa pojawiła się do konsultacji lista **85 „nowych obszarów siedliskowych Natura 2000”**. Warto zwrócić uwagę, że Ministerstwo nie do końca panuje nad tym, co konsultuje. 8 zamieszczonych obszarów to... starsze (sic!) wersje projektów udostępnionych do konsultacji w listopadzie. Mapy często są sprzeczne z listą obszarów i z SDF, a formularze danych nie zawierają najnowszych aktualizacji. Listę konsultowanych obszarów zamieszczamy poniżej:

PLH280025 Aleje Pojezierza Iławskiego
PLH300028 Barłożyna Wolsztyńska
PLH120033 Bednarka
PLH240006 Beskid Żywiecki
(już zgłoszona w 2006!)

PLH020035 Biała Łądecka
PLH020065 Bierutów
PLH220055 Bunkier w Oliwie
PLH060049 Bystrzyca Jakubowicka
PLH100012 Cyrusowa Wola
PLH120031 Czarna Orawa (ostoja z 2004 r.,
ale tu chodzi o jej powiększenie)
PLH120034 Czarna
PLH020050 Dolina Dolnej Kwisy
PLH060050 Dolina Dolnej Tanwi
PLH200009 Dolina Pisy
PLH100015 Dolina Rawki
PLH220052 Dolina Słupi
PLH220048 Dolina Wierzycy

PLH040023 Doliny Brdy i Stążki w Borach Tucholskich
PLH120027 Dolny Dunajec i Biała Tarnowska (równocześnie na innej stronie konsultowany jest fragment jej ostoi pod nazwą „Biała”)
PLH060051 Dolny Wieprz
PLH140020 Forty Modlińskie
PLH240018 Górna Soła z Koszarawą
PLH180013 Góry Słonne (równocześnie konsultowana na innej stronie w innej wersji)
PLH180017 Horyniec
PLH060030 Izbicki Przełom Wieprza
PLH180011 Jasiołka (równocześnie konsultowana na innej stronie w innej wersji)
PLH060047 Jelino
PLH080028 Krośnieńska Dolina Odry
PLH120039 Krynica
PLH020069 Las Pilczycki
PLH260012 Lasy Cisowsko-Orłowińskie

PLH120036 Łabowa
 PLH100013 Łąki Cieblowickie
 PLH020018 Łęgi Odrzańskie
 PLH120025 Małe Pieniny (równocześnie konsultowana na innej stronie w innej wersji)
 PLH320045 Mirosławiec
 PLH020068 Muszkowicki Las Bukowy
 PLH120035 Nawojowa
 PLH280019 Niedźwiedzie Wielkie
 PLH060054 Opole Lubelskie
 PLH120018 Ostoja Gorczańska (już zgłoszona w 2006!)
 PLH280027 Ostoja Iławska
 PLH180014 Ostoja Jaślicka (równocześnie konsultowana na innej stronie w innej wersji)
 PLH180001 Ostoja Magurska (zgłoszona w 2004 r., poprawiana w 2006 r.)
 PLH020054 Ostoja nad Bobrem
 PLH280026 Ostoja Napiwodzko-Ramucka
 PLH020071 Ostoja Nietoperzy Gór Sowich
 PLH280013 Ostoja Piska
 PLH120019 Ostoja Popradzka (już zgłoszona w 2006 pod nazwą Beskid Sądecki)
 PLH180012 Ostoja Przemyska
 PLH280017 Ostoja Skaliska
 PLH200010 Ostoja w Dolinie Górnej Narwi
 PLH120030 Ostoje Nietoperzy Beskidu Wyspowego (mapa sprzeczna z mapą Ostoi Gorczańskiej; ostoja nakrywa też równocześnie konsultowaną na innej stronie ostoję Lubogoszcz)
 PLH120040 Ostoje Nietoperzy Powiatu Gorlickiego
 PLH020052 Pątnów Legnicki
 PLH240022 Pierścic
 PLH120037 Podkowiec w Szczawnicy
 PLH060048 Podpakule
 PLH320051 Pojezierze Ińskie
 PLH260006 Polana Polichno
 PLH020055 Przeplatki nad Bystrzycą
 PLH060055 Puławy
 PLH200005 Puszcza Augustowska
 PLH120028 Raba z Mszanką
 PLH180016 Rymanów
 PLH040017 Sandr Wdy
 PLH200014 Schrony Brzeskiego Rejonu Umocnionego
 PLH100009 Silne Błota
 PLH020056 Stawy Maciejowa
 PLH020044 Stawy Sobieszowskie
 PLH100011 Szczypiorniak Kowaliki
 PLH020070 Sztolnia w Młotach
 PLH180009 Sztolnia w Węglówce
 PLH100014 Święte Ługi
 PLH060053 Terespol
 PLH120026 Torfowisko na Polanie Biały Potok (równocześnie na innej stronie konsultowane jako Polana Biały Potok)
 PLH180018 Trzcianna
 PLH080027 Uroczyska Borów Dolnośląskich
 PLH220047 Wilcze Błota
 PLH040004 Włocławska Dolina Wisły
 PLH020063 Wrzosowiska Świętoszowsko-Ławszowskie
 PLH140019 Wzgórza Chęcińsko-Kieleckie
 PLH020053 Zagórzyckie Łąki
 PLH040025 Zamek Świecie
 PLH040021 Zbocza Płutowskie

Dodanie do sieci tych 85 obszarów byłoby oczywiście pozytywnym, jednak nie pozwoli uciec od zarzutu niewłaściwego wyznaczenia sieci – nadal będzie brakować w niej co najmniej 72 „pierwszoplanowych” dla spójności sieci obszarów, poddanych konsultacjom w 2005 r. Z ówczesnie rozważanej puli 126 obszarów, zaledwie 48 zgłoszono bowiem we wrześniu 2006 r., a 6 dalszych znalazło się na obecnie konsultowanej liście. Zgłoszenie Komisji Europejskiej pozostałych obszarów zostało w początkach 2006r. zablokowane przez ministra Szyszkę i do dziś pozostaje zawieszona.

Paweł Pawlaczuk

Recenzje

Bojarski A., Jeleński J., Jelonek M., Litewka T., Wyżga B., Zalewski J. 2005. Zasady dobrej praktyki w utrzymaniu rzek i potoków górskich. Ministerstwo Środowiska. Departament Zasobów Wodnych. Warszawa.



Wiedza dotycząca właściwego utrzymania i regulacji rzek i potoków górskich jest obecnie na takim poziomie, że koniecznym stało się opracowanie swoistych zasad, które pozwolą na podjęcie konkretnych działań, związanych z tymi ciekami.

Szybkie wdrożenie zasad ułatwi podjęcie właściwej gospodarki w zakresie: ochrony ekosystemów wodnych i ekosystemów lądowych z nimi związanych, wykorzystanie wód oraz ochrony przeciwpowodziowej i ochrony przed suszą. Aby móc wdrożyć jakiegokolwiek zasady potrzebne są materiały informacyjne i edukacyjne i ich szerokie rozpropagowanie.

Z tą myślą grupa ekspertów postanowiła wydać opracowanie pt. „Zasady dobrych praktyk w utrzymaniu rzek i potoków górskich”.

Publikacja zaprezentowana została na konferencji w Ministerstwie Środowiska., która odbyła się w maju 2005 roku. Ładnie wydana publikacja zawiera sprawdzone już na świecie i w Polsce wskazówki jak gospodarować rzekami i potokami górkimi, aby maksymalnie umożliwić wzmocnienie ochrony eko-

systemów wodnych oraz wodno-łądowych, ochronę przyrodniczą siedlisk i gatunków związanych z tymi ekosystemami.

Do tej pory ekolodzy i przyrodnicy wskazywali jedynie na negatywne aspekty regulacji rzek i cieków, budowania kaskad i urządzeń hydrotechnicznych. W poradniku przedstawiona jest najnowsza, aktualna wiedza dotycząca zasad utrzymania rzek i potoków, niejednokrotnie odmienna od praktyk, jakie stosowano przez długie lata.

W bardzo przystępny, obrazowy sposób zaprezentowane zostały metody eliminowania negatywnych oddziaływań i skutków na przyrodę takich zabiegów jak: regulacja rzek, odcinanie starorzeczy, budowa zapór wodnych, kaskad, progów. Te ostanie w znacznej mierze uniemożliwiają funkcjonowanie w tak zmienionych ekosystemach pewnym grupom organizmów. Kaskady i progi są nie do pokonania dla migrujących w górę rzeki ryb. Nie bez znaczenia jest fakt usuwania roślinności wodnej i ziemnowodnej.

Doświadczenia z ostatnich 30 lat wskazują na konieczność pozostawiania na górskich rzekach i potokach charakteryzujących się znacznymi spadkami wysokości powalonych drzew i kłód, a nie jak wcześniej praktykowano ich usuwania. Pozostający na potokach tzw. gruby rumosz drzewny powoduje wzrost oporu przepływającej wody i rozproszenie energii wód wezbraniowych. Zalecane jest również sztuczne tworzenie takich tam, w miejscach gdzie np. koryto z aluwialnego przekształciło się w skalne.

W podręczniku przedstawione są konkretne wskazówki, w jaki sposób przeprowadzać korektę przebiegu koryta i jego brzegów, liczne oceny i kryteria oceniania istniejących i projektowanych budowli hydrotechnicznych. Wszystkie zasady i działania zgodne są z najnowszymi wymogami europejskimi i wymaganiami środowiskowymi.

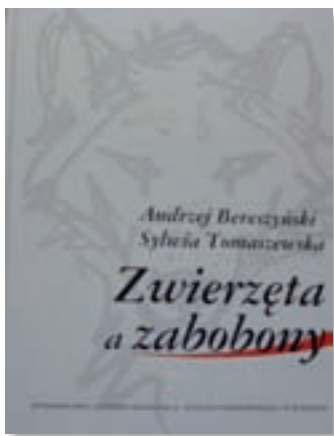
Wszelkie opisane działania mają na uwadze zachowanie i odtwarzanie w miejscach, gdzie istnieje taka konieczność walorów przyrodniczych krajobrazu.

Właśnie ze względów przyrodniczych są to innowacyjne rozwiązania, nakazujące dbałość o ochronę przeciwpowodziową, o jakość wód, o gospodarkę wodną w taki sposób, by zachować w dobrym stanie przyrodę mimo konieczności przeprowadzania różnych prac na rzekach.

Bo gdy wskutek działalności człowieka zanikają naturalne ekosystemy i cierpi na tym przyroda, wkrótce cierpi na tym sam człowiek.

Książka jest bardzo ładnie wydana. Są w niej zamieszczone liczne ryciny i kolorowe fotografie obrazujące obecny stan rzeczy oraz fotografie prezentujące rozwiązania stosowane na świecie. Jest to doskonały poradnik, w który powinien zaopatrzyć się i zawarte w nim zasady stosować każdy, kto ma związek z gospodarką wodną, ochroną środowiska i przyrody. A w szczególności opracowanie to polecam pracownikom i przedstawicielom instytucji, do których

Bereszyński A., Tomaszewska S. 2006. Zwierzęta a zabobony. Wydawnictwo Akademii Rolniczej w Poznaniu.



„Wiele zwierząt musi znosić prześladowania ze strony człowieka, ponieważ zostały obciążone przez niego złem, którego nie może tolerować w sobie”. Tymi słowami rozpoczyna się opowieść o mrocznym, często absurdalnym świecie przesądów, mitów i zabobonów, które stały się udziałem ludzkich słabości, strachu i lęków. Najnowsza książka naukowców Akademii Rolniczej w Poznaniu z dziedziny ochrony przyrody i magii w pasjonujący sposób odsyła nas do krainy, w której kult wilkołaka czy wampira był żywy, a okrucieństwo wobec zwierząt było powszechnym rytuałem starcia dobra (czytaj: człowieka) ze złem (czytaj: zwierząt). Książka odwołuje się do przesądów i wierzeń religijnych, których ludzka niewiedza i lęk przed własnymi słabościami, wydały bolesny wyrok na miliony niewinnych zwierząt, tylko dlatego, że wyglądają groźnie bądź prowadzą nocny tryb życia. Przeróżający jest fakt, że

wedle Prawa Wodnego należy dbałość o zabezpieczenia przeciwpowodziowe.

Jedyne „ale” jakie mi się nasuwa pod adresem opracowania to fakt, że bardzo ciężko dotrzeć do informacji, gdzie i w jaki sposób można tę pozycję kupić. W przeglądarcie internetowej nie znajdziemy takiej informacji, a to właśnie internet jest w chwili obecnej skarbnicą takiej wiedzy. Książkę tę już niedługo będzie można nabyć w Klubie Przyrodników.

Aleksandra Szurlej

do dnia dzisiejszego istnieje społeczne przyzwolenie na organizowanie barbarzyńskich praktyk w imieniu podtrzymywania tradycji inscenizujących walkę ludzi z „dzikimi” zwierzętami, najczęściej ze skutkiem śmiertelnym. Żywym przykładem są chociażby pokazy Corridy na hiszpańskich lub portugalskich deskach areny, czy polowania na lisy przez Brytyjczyków.

Książka niewątpliwie podejmuje ważne dla naszego społeczeństwa tematy dotyczące sfery moralnej, a mianowicie prawa zwierząt do życia w szacunku i spokoju godnym każdej żywej istoty. Idea zawarta w książce stanowi pewnego rodzaju krytykę (bunt) wymierzoną w wyrachowaną postawę człowieka myślącego wobec istot słabszych, stojących może niżej w drzewie ewolucyjnym, lecz mimo wszystko zdolnych do odczuwania zarówno bólu, jak i radości. Przechodząc przez kolejne rozdziały książki można stwierdzić, że nie jest to grzeczny zbiór opowieści o roli zwierząt w kulturze zabobonów ludowych, lecz smutna prawda o mylnym postrzeganiu zwierząt, o traktowaniu ich w sposób przedmiotowy. Autorzy książki rzucają przysłowiową rękawicę do podjęcia otwartej polemiki na temat roli zwierząt w dynamicznie zmieniającym się świecie, w którym system wartości został niebezpiecznie zaburzony oraz o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą irracjonalne wierzenie w zabobony.

Podsumowując mogę powiedzieć, że jest to książka dla każdego, kto chce podjąć tę „rękawicę” dyskusji na tematy bardzo ważne, ale wciąż pomijane w tłumie innych problemów społecznych. Książkę czyta się bardzo szybko, gdyż w swojej lingwistycznej prostocie, pozwala przyswoić wiele ciekawych i zaskakujących faktów z różnych płaszczyzn: religijnej, ludowej, medycznej i in. Jest głosem zwierząt w wciąż żywym świecie zabobonów, przesądów, bajek.

Katarzyna Frankowska

Kraina jezior, lasów i torfowisk...

Przez kilka miesięcy miałam okazję przebywać w Finlandii i poznać kilka jej zakątków. Poniższy tekst to garść wrażeń, jakie nasuwają mi się po tym pobycie.

„Suomi” to po fińsku Finlandia, natomiast krótkie słowo „suo”, od którego ten wyraz pochodzi, znaczy nic więcej jak tylko bagno bądź torfowisko i nazwa ta jest jak najbardziej trafna, ponieważ Finlandia to kraj torfowisk. Ale nie tylko... To również kraj lasów i jezior. Te trzy różne elementy przyrody najlepiej charakteryzują ten piękny i rozległy kraj Północy.

Finlandia nie w każdym miejscu jest taka sama. Można ją podzielić na trzy dość charakterystyczne i odrębne regiony. Zaczynając wędrówkę od południowo-zachodniej części tego kraju natkniemy się na liczne rzeki, które w tym regionie uchodzą do pobliskiego Morza Bałtyckiego. Ta część Finlandii jest również najliczniej zamieszkanym regionem kraju. Tam również znajdziemy największe fińskie miasta, między innymi stolicę Finlandii, którą są Helsinki. Fińskie miasta w porównaniu do światowych metropolii można by jednak nazwać tylko miasteczkami. Fakt ten tłumaczy niewielka liczba 5 milionów ludzi zamieszkujących ten większy od naszej dość małej 40-milionowej Polski kraj. Jest to jednak dość charakterystyczna cecha Finlandii, gdzie jeszcze około 50 lat temu większość ludzi mieszkała głównie poza miastami. Finowie bowiem słyną ze swojej nieśmiałości, cichości i upodobania do życia w odosobnieniu.

Południowo-zachodnia część Finlandii może jednak nie poddawać się takiemu stwierdzeniu w przeciwieństwie do regionów w części wschodniej Finlandii. Różnicę zaczyna się zauważać stopniowo, kiedy podróżuje się pociągiem z Helsingów na wschód, do jednego z niezbyt licznych tam miast. Gwar wielkiego miasta bardzo szybko cichnie i bardzo niety-

powy zdaje się być widok super nowoczesnego i szybkiego pociągu zatrzymującego się na małych i cichych stacjach. To jednak nie awaria pociągu, większych stacji tutaj po prostu nie ma. Natomiast coraz częściej możemy podziwiać przez okno krajobrazy z licznymi i rozległymi jeziorami otoczonymi torfowiskami i lasami. Niesamowite wrażenie sprawiają przejazdy pomiędzy jeziorami bądź przez mosty przeprowadzone przez nie, ponieważ zdaje się wtedy nam, że pociąg nie jedzie po torach, ale płynie... Po lewej woda, po prawej woda, a końca nie widać... Ta zmiana krajobrazów nie jest niczym przypadkowym, ponieważ ta część Finlandii nazywana jest krainą jezior, których historia sięga głównie epoki zlodowacenia. Liczba jezior o powierzchni większej od 1 ha wynosi w Finlandii blisko 60 000, a wody śródlądowe stanowią około 1/10 powierzchni całkowitej tego kraju. Jednak to właśnie wschodnia część jest najbardziej urozmaicona licznymi jeziorami, większymi bądź mniejszymi. Możemy spotkać tutaj na każdym kroku małe jeziora otoczone niewielkimi torfowiskami wśród rozległych lasów. To perełki przyrodnicze tak samo zachwycające i ważne jak ogromne torfowiska i jeziora, które swoją wielkością i wysokością fal w wietrzny dzień mnie zdawały się przypominać nasze znajome Morze Bałtyckie. Jeziora w Finlandii są jednak dość płytkie, ale wcale nieprzezroczyste, głównie za sprawą substancji humusowych bardzo charakterystycznych dla tych wód. Są to jeziora skąpożywne i kwaśne w większości. Charakterystyczne dla nich są również liczne wysepki porośnięte lasami.

Lasy to kolejny ważny element fińskiej przyrody, który stawia Finlandię na pierwszym miejscu w Europie, ponieważ stanowią one aż 86% powierzchni łądu. Fińskie lasy są rozległe i nie rozdrobione. Ponad połowa jest własno-



Góry w Finlandii - niewielkie ale malownicze



Jedno z tysięcy fińskich jezior

Jesienne kolory lasów borealnych



Torfowiska i jeziora w Finlandii potrafią być przeogromne...

ścią prywatną obywateli. Zarządzanie lasami opiera się na zasadzie zrównoważonego rozwoju. Roczny przyrost drewna obecnie przeważa ilość, która z lasów jest usuwana w ciągu jednego roku. Nie jest to jednak gwarancją zachowania naturalnego charakteru lasu. W Finlandii obecnie kładzie się duży nacisk na aspekt bioróżnorodności w lasach, w których przez wiele lat protegowano głównie sosnę zwyczajną i świerka pospolitego. Są to bowiem najbardziej charakterystyczne gatunki strefy borealnej, w której szerokościach znajduje się Finlandia. Drzewa te rosną szybko i dlatego mniej liczne gatunki drzew liściastych, takich jak np. topola osika czy brzoza zostały przez leśników skutecznie wyeliminowane. Dopiero teraz powoli zyskują one na popularności, ponieważ przyczyniają się do zwiększenia bioróżnorodności w lesie. Nie tylko uproszczona struktura lasów jest problemem przyrodniczym, występującym głównie w południowej Finlandii. Zarówno w Europie, jak i w tym kraju problemem jest młody wiek lasów i związany z tym brak drzew starszych, martwych i niewielka ilość martwego drewna w lasach. Lasy Finlandii w tym przypadku zdają się wcale nie różnić od tych z innych krajów Europy, między innymi Polski. Powoli jednak sytuacja wydaje się ulegać poprawie dzięki programom mającym na celu polepszenie stanu fińskich lasów.

Modnym tematem w fińskiej praktyce ochrony przyrody staje się również od pewnego czasu renaturyzacja lasów i torfowisk. Lasy potrzebują renaturyzacji ze względu na niską bioróżnorodność i ich uproszczoną strukturę, natomiast torfowiska ze względu na ich meliorację i zalesianie. Torfowiska są trzecim elementem przyrody tak bardzo charakterystycznym dla Finlandii i szczególnie licznie występującym w części północnej kraju. To właśnie tam można spotkać zadziwiające torfowiska Palsa, których wysokość może wynosić 7 metrów. Powstają one w miejscu, gdzie pokrywa śnieżna nie jest zbyt gruba, co powoduje powstanie jądra wewnątrz torfowiska, które jest stale zamrożone i rośnie. W miarę wzrostu na powierzchni torfowiska gromadzi się coraz mniej śniegu, dzięki czemu wysycha ono powoli i po pewnym czasie pęka. Wtedy torfowisko się zapada. Zanim jednak to się stanie, może ono osiągnąć tę niesamowitą wysokość. Północna Finlandia z najlepiej wszystkim znaną Laponią jest nie tylko miejscem, gdzie ludzie ściągają tłumnie, aby spotkać pocztowego Świętego Mikołaja, ale jest to również region zamieszkały przez liczne stada półdzikich reniferów, powolnym krokiem przechodzących przez drogi i nie zważających na nieliczne tutaj samochody. Im dalej na północ, tym coraz mniej cywilizacji, a przyroda rządzi się tutaj tylko swoimi, jej tylko dobrze znanymi prawami...

Paulina Gielniak



Park Narodowy Koli

Pasterze mile widziani

Murawy kserotermiczne, to ciepłolubne zbiorowiska roślinne porastające obecnie głównie krawędzie dolin rzecznych i wąwozy o stromych krawędziach. Ich wykształcenie się nie jest procesem naturalnym, są obecne tam, gdzie kiedyś wycięto lasy i przez lata wypasano zwierzęta, głównie owce. Tego typu ekstensywne rolnictwo przyczyniło się do osiedlenia się roślinności sucho- i ciepłolubnej, która przywędrowała tu z południa Europy. Krawędzie dolin rzecznych, zwłaszcza ich południowe i zachodnie, intensywnie nagrzewane przez słońce stoki, stwarzają idealne warunki dla kserotermów. Dominującą roślinnością takich zbiorowisk są trawy i zioła. One to właśnie nadają murawom charakterystyczny wygląd stepu. Wśród nich jest wiele gatunków rzadkich i zagrożonych.

Z typowymi murawami kserotermicznymi, w różnych postaciach, możemy się zapoznać na obszarze chronionym Klubu Przyrodników w Owczarach. Zobaczyć tu możemy wiele traw, wśród nich dwa gatunki ostnic: ostnicę Jana i ostnicę włosowatą, bardziej pospolitą kłosownicę pierzastą czy tymotkę Boehmera. Wśród pięknie kwitnących roślin są: dzwonek boloński i syberyjski, oraz pajęcznica liliowata. Do Owczar warto też przyjechać, żeby zobaczyć charakterystyczne „krzaczkę” mikołajka polnego, występującego tu dość licznie. Niewątpliwą atrakcją będzie też spotkanie zarazy wielkiej, bezzieleniowej rośliny pasożytniczej. Charakterystyczny zapach murawom nadają kępy macierzanki piaskowej i szatwi łąkowej.

Niestety przemiany ekonomiczne w rolnictwie doprowadziły do zaprzestania wypasu, co bezpośrednio przyczyniło się do zarastania muraw krzakami tarniny, głogów, róż, nalotem robinii akacjowej, a także jeżynami i trzcinikiem. Obecnie, aby zachować niewątpliwe walory muraw, konieczne jest prowadzenie czynnej ochrony. Dlatego od początku istnienia Stacji wprowadziliśmy

tu wypas zwierząt. Hodujemy owce rasy wrzosówka, koniki polskie i kozy. Zwierzęta te nie są przypadkowo wybrane. Owca wrzosówka i konik polski, to stare, rodzime rasy, doskonale przystosowane do naszych warunków klimatycznych, niezbyt wymagające żywieniowo i stosunkowo odporne na choroby. Wrzosówki są dodatkowo zwierzętami małymi, zwinnymi, świetnie radzącymi sobie w terenie pagórkowatym, jakim są krawędzie doliny rzecznej. Ochrona muraw w postaci niemal codziennego (od wiosny do jesieni) wypasu zwierząt wspomagana jest dodatkowo przez akcje wycinki zakrzewień i zadrzewień.

Murawy kserotermiczne należą do siedlisk chronionych w ramach dyrektywy siedliskowej Unii Europejskiej. Wiele gatunków kserotermicznych objętych jest ochroną gatunkową. Murawy w Owczarach są jedną z ostoj przyrody objętych ochroną przez nasz Klub w oparciu o prawo własności, a część obszaru to użytki ekologiczne.

Ale murawy w Owczarach to nie jedyne murawy w okolicy. Warto tu wspomnieć o oddalonym od Owczar o około 2 km rezerwacie Pamięcin, którym Klub się opiekuje, organizując tam akcje wycinki zarastających rezerwat drzew i krzewów. Niestety ze względu na odległość i otoczenie przez pola uprawne, nie ma tam możliwości prowadzenia codziennego wypasu zwierząt ze Stacji w Owczarach.

Myślmy jednak o zorganizowaniu w Pamięcinie „pasterskiego” obozu w sezonie letnim. Na 3 - 4 tygodnie owce ze Stacji w Owczarach przeniosłyby się pod opieką pasterzy-wolontariuszy do rezerwatu. Zarówno pasterze, jak i owce, jak górale na halach, spędziliby tam dzień i noc. Jeżeli akcja się powiedzie, będzie powtarzana co roku. Osoby, które chciałyby sprawdzić się w nowej roli i wziąć udział w obozie mogą kontaktować się ze Stacją w Owczarach: owczary@kp.org.pl, tel. 095 759 12 20.

Ewa Drewniak



NOWE WYDAWNICTWA KLUBU

Tchórzewski M., Stachyra P., Tchórzewska M. 2006. Sowy Roztoczańskiego Parku Narodowego. Wydawnictwo Klubu Przyrodników.

Książeczka dla „sowiarzy”, zarówno zaawansowanych jak i tych którzy stawiają pierwsze kroki. Na 136 stronach autorzy prezentują wyniki szczegółowej inwentaryzacji sów prowadzonej na terenie Parku w latach 2001 - 2005 zilustrowane mapkami rozmieszczenia gatunków. Ponadto część popularna, zawierająca krótki rys o sowach w ogóle, a także podstawowe dane o wszystkich gatunkach sów występujących w Polsce. Całość z doskonałymi rysunkami Magdaleny Tchórzewskiej. Cena 15 zł.



Zawadzka D. 2006. Kruk. Monografie przyrodnicze. Wydawnictwo Klubu Przyrodników.

Kolejna monografia gatunku. Autorka też już znana, choćby z opublikowanej wcześniej w ramach tej samej serii monografii głuszca, na 196 stronach przedstawia wszystko co powinniśmy wiedzieć o kruk, jednym z sympatyczniejszych, a jednocześnie budzącym liczne kontrowersje gatunków. W tekście kilkadziesiąt rycin i fotografii. Cena 18 zł.

Jermaczek A. (red.). 2006. Ochrona przyrody po europejsku. Wydawnictwo Klubu Przyrodników.

Praca zbiorowa, będąca efektem projektu „Inkubator liderów europejskiej ochrony przyrody”, częściowo autorstwa uczestników projektu. Na 220 stronach zaprezentowano podstawy ochrony przyrody w Unii Europejskiej, tradycje oraz nowe trendy i kierunki, wdrażanie programu Natura 2000 oraz pozytywne i negatywne przykłady dotyczące różnych aspektów ochrony przyrody w Finlandii, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Niemczech, Słowacji, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Cena 16 zł.



Sesja „kwietniowa”

Temat tegorocznej sesji kwietniowej brzmi „ZARZĄDZANIE ZASOBAMI PRZYRODNICZYMI”. W szczególności chcielibyśmy poruszać się w kręgu poniższych i podobnych zagadnień:

- inwentaryzacja, monitoring i szacowanie zasobów gatunków i siedlisk przyrodniczych jako podstawa zarządzania ich zasobami;
 - przykłady lokalnego, regionalnego, krajowego i europejskiego szacowania zasobów i trendów gatunków i siedlisk,
 - czerwone listy jako narzędzie oceny zasobów;
 - kryteria oceny stanu (jakości) zasobów gatunków i siedlisk,
 - monitoring Natura 2000: czy stworzy „europejski standard” oceny zasobów gatunków i siedlisk?
 - utrata bioróżnorodności: jak się naprawdę przejawia i jak ją mierzyć?
- co to jest „racjonalne użytkowanie” i czy to jest panaceum na ochronę przyrody?
 - gatunki konfliktowe: czy naprawdę trzeba do nich strzelać?
 - ekonomika ochrony przyrody: co chronić, gdy nie można wszystkiego?
 - krajobraz jako zasób przyrodniczy; czy można „gospodarować krajobrazem”?
 - ocena i wycena zasobów przyrodniczych: czy to w ogóle możliwe i czy to dobry sposób na zarządzanie nimi?

Sesja odbędzie się w dniach 13 - 15 kwietnia 2007 w Łagowie. Orientacyjny koszt uczestnictwa, w zależności od wybranej opcji zakwaterowania wyniesie około 150 - 350 zł. Na zgłoszenia do programu, zawierające imię i nazwisko autora, tytuł wystąpienia, jego formę (referat 30', komunikat 15', poster) oraz abstrakt wystąpienia oczekujemy do końca lutego. Szczegółowy program sesji roześlemy zainteresowanym w pierwszych dniach marca.

XXV Zjazd Klubu Przyrodników

W dniach 23 - 25 lutego (piątek - niedziela) w Ośrodku Leśnik w Łagowie Lubuskim odbędzie się doroczny Zjazd Klubu Przyrodników. Piątek i niedzielę poświęcimy jak zwykle samokształceniu - planujemy kilka warsztatów i miniwarsztatów (tu mile widziane propozycje chętnych do podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami). W sobotnie przedpołudnie odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Klubu, natomiast do kształtowania programu popołudnia szczególnie zapraszamy Państwa. Zachęcamy do przygotowania prezentacji zasługujących na ochronę obiektów, interesujących projektów i rozwiązań, nowych problemów ochrony przyrody, a na wieczór pokazów slajdów z różnych ciekawych miejsc.

Zapraszamy!

XXV LUBUSKI KONKURS PRZYRODNICZY DLA UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I GIMNAZJÓW

W sobotę, 3 marca, w Świebodzińskim Domu Kultury odbędzie się XXV Lubuski Konkurs Przyrodniczy dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Tematyka konkursu, jak co roku, obejmować będzie wiedzę z zakresu rozpoznawania krajowych gatunków roślin i zwierząt, ich biologii, a także podstaw współczesnej ekologii i ochrony przyrody. Temat wiodący tegorocznego konkursu, będący zarazem tematem konkursu ponadregionalnego, który odbędzie się w tym roku w Poznaniu, brzmi: „Tatrzański Park Narodowy”. Zarówno w teście jak i w finale tematu tego dotyczyć będzie około 1/3 pytań.

Konkurs rozpocznie się o godz. 10.00 i jak co roku będzie się składał z testu pisemnego, oraz części ustnej, do której zakwalifikuje się 10 zwycięzców testu. Finałiści, oraz osoby które zajmą w teście dziesięć kolejnych miejsc, wezmą udział w konkursie regionalnym. Na zwycięzców konkursów czekają atrakcyjne nagrody.

Oprócz turnieju indywidualnego prowadzić będziemy klasyfikację zespołową. Zespół, pod opieką jednego opiekuna, liczyć może od 3 do 6 osób. Do klasyfikacji drużynowej zaliczać będziemy wyniki trzech najlepszych członków zespołu. Klasyfikacja drużynowa będzie prowadzona odrębnie dla gimnazjów i szkół podstawowych.

Na zgłoszenia uczestnictwa z podaniem imion i nazwisk uczestników, nazwy i adresu szkoły oraz imienia i nazwiska opiekuna oczekujemy do połowy lutego. Zgłoszenia należy przesłać pocztą, faxem lub mailem na podane powyżej adresy. Testy z poprzednich lat znaleźć można na stronach www.kp.org.pl.

Zapraszamy!

„Nasza Wisła” zaprasza do współpracy

Szanowni członkowie Klubu Przyrodników! Na początku września na stronie Klubu Przyrodników powstała podstrona poświęcona informacjom dotyczącym doliny Wisły i samej rzeki zatytułowana „Nasza Wisła”. Z założenia na stronie mają znajdować się aktualności dotyczące przyrody doliny Wisły, ekologii, akcji jakie mają miejsce na tych terenach.

Dlatego chcemy zaprosić członków Klubu do współpracy przy tworzeniu tego serwisu. Każda informacja dotycząca Wisły i spraw z nią związanych, o której nam Państwo doniesienie zostanie zamieszczona na stronie w jednej z rubryk: Aktualności, Nadwiślańskie zakątki, Fotogaleria znad Wisły, Polecane linki.

Jeśli mieszkacie państwo nad Wisłą, zwiedzacie okolice doliny Wisły lub po prostu ją lubicie, podzielcie się z nami swoimi wiadomościami na jej temat. Każde nawet drobne doniesienie będzie dla nas cenną informacją, która zostanie zamieszczona na naszej wspólnej stronie. Dzięki temu każdy z nas będzie miał swój wkład w tworzenie „Naszej Wisły”, a internauci zyskają rzetelne źródło informacji o królowej polskich rzek. Serdecznie zapraszamy do współpracy.

Aleksandra Szurlej



Dokarmiać czy nie dokarmiać?

Dokarmianiem ptaków zajmują się najczęściej dzieci i osoby starsze. Wiele osób uważa, że dokarmianie ptaków utrzymuje większość gatunków przy życiu - i to jest błąd. Wprawdzie niektóre mogą zostać obiadem jakiegoś drapieżnika (np. naszego kota), nie będą im sprzyjać warunki pogodowe lub umrą z głodu, ale i tak większość przeżyje. Nie dokarmiamy ptaków, jeżeli nie umiemy tego robić. Jeśli już chcemy koniecznie to robić, to skorzystajmy z poniższych rad:

- Nie dokarmiaj ptaków wodnych takich jak: łabędź niemy, łyska czy kaczki, kiedy ich źródła pokarmu są dostępne.
- Nie karm ptaków wodnych zamoczonym i spleśniałym pieczywem.
- Gdy zaczniesz dokarmiać ptaki pamiętaj by robić to regularnie.
- Karmnik powinien znajdować się poza zasięgiem kotów (np. na pojedynczym słupku).
- Woda powinna być świeża i nie może być zamarznęta.
- W karmniku powinieneś utrzymywać czystość (sprzątać odchody i niezjedzony pokarm).
- Ptaki zacznij podkarmiać późną jesienią, a skończ wczesną wiosną, gdy jednak nie ma mrozu możesz zacząć później.

Czy wiesz, że ...
Przez masowe dokarmianie, szczególnie ptaków wodnych, część naszych skrzydlatych znajomych utraciła instynkt wędrówki

Przykłady karmników:



Karmnik wiszący

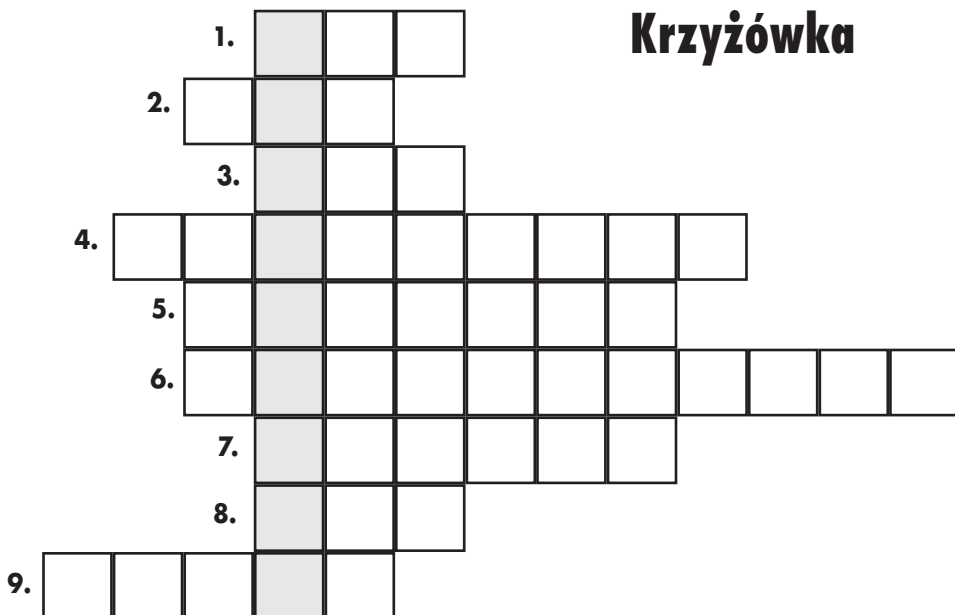


Karmnik na ziarno

Pamiętaj także by nie podkarmiać ptaków produktami z solą. Do podkarmiania bardzo dobrze nadaje się proso, słonecznik lub mieszanka dla kanarków, które można kupić w sklepach zoologicznych. Ziarna roślin oleistych, zboża, leśne suszone owoce można zatopić w łożu i wywiesić na drzewach, w karmniku, na słupie itp. Ptaki wodne najlepiej podkarmiać gotowanymi warzywami (bez soli).

Majka Gruca

10.



Krzyżówka

1. Główny składnik makowca.
2. Jest naszym przyjacielem, a wrogiem ptaków.
3. Drzewo, które rymuje się ze słowem „zqb”.
4. Mała, dzika „kura” zamieszkująca pola i łąki.
5. Ptasia stołówka.
6. Żółta roślina oleista z czarnymi nasionami.
7. Zboże, nasiona.
8. Ptak o nazwie jak narzędzie rolnicze, bez „a”.
9. Czarny ptak o nazwie (do rymu).
10. Sikorka (hasło).

Nie wiesz, co ze sobą zrobić? Lubisz kontakt z przyrodą? Nie boisz się żadnej pracy?

Przyjedź do Stacji Terenowej Klubu Przyrodników w Owczarach
– i zostań wolontariuszem!

Wolontariuszom zapewniamy:

zakwaterowanie; dużo pracy; zdobycie wiedzy przyrodniczej; udział w czynnej ochronie muraw kserotermicznych, starych odmian drzew, chwastów polnych; moc wrażeń i doświadczeń; przyjazną atmosferę.

Czego wymagamy?

energii i zapału do pracy; zaangażowania; ukończenia 18 lat.
Minimalny czas pracy wolontariusza - 7 dni, mile widziany dłuższy.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt: **0957591220**;
owczary@kp.org.pl



Wielkie strzelanie	1
Nowe rezerwy w Puszczy Drawskiej	3
Czarna łąca – perła doliny Odry	8
Wiosenne oszpekanie	13
Stop powodziom w Kotlinie Kłodzkiej	14
Europejski Trybunał Sprawiedliwości o Naturze 2000	16
Konsultacje projektów nowych obszarów Natura 2000	17
Recenzje	20
Kraina jezior, lasów i torfowisk... ..	22
Pasterze mile widziani	26
NOWE WYDAWNICTWA KLUBU	28
W NAJBLIŻSZYM CZASIE	29
„Nasza Wisła” zaprasza do współpracy	30
MŁODY BOCIEK	
Dokarmiać czy nie dokarmiać?	31
Krzyżówka	32



Z uwagi na wprowadzenie ochrony danych osobowych, adresy nowych członków Klubu zostały uznane za poufne.

Wydawnictwo Klubu Przyrodników, ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 068 3828236, e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

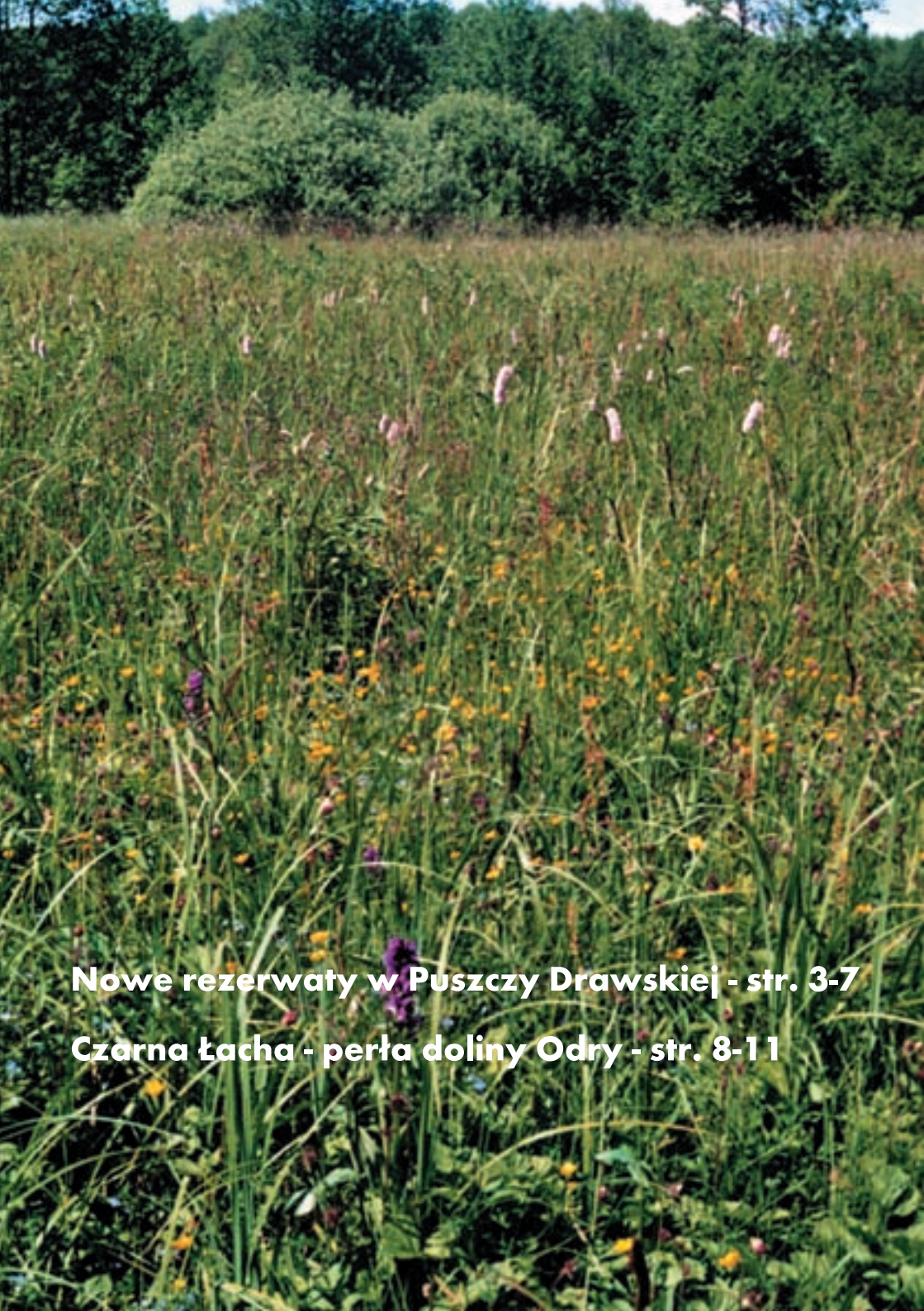
Redakcja: Hanna Garczyńska, Paulina Gielniak, Andrzej Jermaczek, Marta Jermaczek, Bogusława Mróz, Paweł Pawlaczyk, Natalia Ratajczyk

Autorzy tekstów: Paulina Gielniak, Majka Gruca, Ewa Drewniak, Katarzyna Frankowska, Andrzej Jermaczek, Marta Jermaczek, Marek Maciantowicz, Paweł Pawlaczyk, Aleksandra Szurlej, Rafał Ruta, Albert Wiaderny

Autorzy zdjęć: Ewa Drewniak (str. 27), Paulina Gielniak (str. 23, 24, 25, 32), Andrzej Jermaczek (okładka), Marek Maciantowicz (str. 12), Rafał Ruta (str. 3, 5, 6), Aleksandra Szurlej (str. 14, 15), Albert Wiaderny (str. 9, 10)

Rysunki: Piotr Kułak, archiwum Klubu Przyrodników

Skład i druk: SONAR sp. z o.o., tel. 095 7368835



Nowe rezerваты w Puszczy Drawskiej - str. 3-7

Czarna Łacha - perła doliny Odry - str. 8-11